

Rada Atlantycka ma wielkie plany dotyczące wojny między USA a Iranem



Globaliści jako zorganizowany podmiot mają zwyczaj przenoszenia swoich wysiłków między różnymi fałszywymi instytucjami, aby uniknąć znaczącej kontroli. Na przykład w 2020 r. zwiększyli machinę strachu przed pandemią COVID-19, a Światowe Forum Ekonomiczne odegrało wiodącą rolę w tych wysiłkach. Klaus Schwab był obecny w mediach, wykorzystując COVID-19 jako pretekst do promowania wszelkich autorytarnych środków, jakie można sobie wyobrazić.

Kiedy ten program zawiódł (blokady zablokowane, mandaty masek zignorowane, paszporty szczepionkowe pokonane, a CDC przyłapane na zawyżaniu liczby szczepień), WEF i Klaus Schwab wygodnie zniknęli z radaru mediów.

Kiedy globaliści próbowali na stałe ustanowić ESG jako sposób na życie dla korporacji, wprowadzili Radę ds. Kapitalizmu Włączającego, prowadzoną przez Lynn de Rothschild i współpracującą z Watykanem. Kiedy ESG zostało zdemaskowane jako to, czym naprawdę jest (pomostem do pełnego komunizmu, w którym korporacje wymuszają skrajnie lewicową inżynierię społeczną), CIC zniknęło z centrum uwagi tak szybko, jak się pojawiło.

To powiedziawszy, istnieje jedna globalistyczna grupa, która konsekwentnie pozostawała w tle podczas większości tych

operacji – Rada Atlantycka. Ilekroć w grę wchodzi propaganda mająca na celu wprowadzenie w błąd zachodniej opinii publicznej, ilekroć pojawia się inicjatywa polityczna mająca na celu odebranie wolności, ilekroć dochodzi do wojny regionalnej, która może przerodzić się w wojnę światową, zawsze znajduję odciski palców Rady Atlantyckiej.

Rada była głęboko zaangażowana w propagandę COVID od 2020 r. i ma również swoje ręce w propagandzie dotyczącej zmian klimatu, ale ich chlebem powszednim są regionalne wojny zastępcze.

W moim niedawnym artykule „Globaliści próbują doprowadzić do eskalacji wojny na Ukrainie w III wojnę światową przed wyborami w USA” nakreśliłem, w jaki sposób Rada jest głęboko wpleciona w eskalację wojny na Ukrainie poprzez swoje Centrum Eurazji i Centrum Scowcrofta. Od co najmniej dekady podsycają one konflikt w regionie z zamiarem wciągnięcia sił NATO w bezpośrednią konfrontację z Rosją.

W raporcie opublikowanym przez Atlantic Council w 2014 roku zatytułowanym „A Roadmap for Ukraine: Delivering on the Promise of the Maidan”, grupa zauważyła:

„Zeszłej jesieni, gdy Ukraińcy masowo zgromadzili się na Majdanie, aby domagać się lepszego rządu i bliższych więzi z Europą, Atlantic Council zaczęła mobilizować się w sprawie Ukrainy. Delegacja Rady Atlantyckiej odwiedziła Warszawę i Kijów w marcu, aby nakreślić naszą strategię, a podczas wizyty ukraińskiego premiera Arsenija Jaceniuka w Radzie w tym samym miesiącu, rozpoczęliśmy stu dniową kampanię, aby ożywić transatlantycką społeczność za demokratyczną przyszłością Ukrainy w Europie.

W miarę pogłębiania się kryzysu zwoływaliśmy spotkania na najwyższych szczeblach, nawiązując istotne kontakty między ukraińskimi, amerykańskimi i europejskimi decydentami politycznymi i liderami myśli. Wykorzystaliśmy naszą znaczną wiedzę specjalistyczną, aby uruchomić ćwiczenia „czerwonego

zespołu", które przewidywały działania Rosji i nakreśliły strategię reagowania na prawdopodobne scenariusze. Nasze grupy robocze szybkiego reagowania („zespoły tygrysa”) opracowały zalecenia dotyczące kwestii fundamentalnych dla sukcesu Ukrainy. W pierwszym tygodniu lipca delegacja Atlantic Council przekazała premierowi Jaceniukowi i innym przywódcom w Kijowie niniejszy raport, w którym zebrano wszystkie te ustalenia. Wyniki są również udostępniane amerykańskim i europejskim decydentom politycznym...”

W kwestii polityki bezpieczeństwa Ukrainy, Rada doradzała zarówno przedstawicielom NATO, jak i Ukrainy. W dokumencie nakreślono, w jaki sposób NATO mogłoby potajemnie i jawnie angażować się we współpracę z Ukrainą, aby z czasem zwiększyć jej szanse na przystąpienie do UE; posunięcie, które według Władimira Putina było jednym z powodów jego inwazji na Donbas. Wreszcie, w dokumencie opisano, w jaki sposób NATO mogłoby wspierać wojnę zastępczą przeciwko Rosji za pośrednictwem Ukrainy bez bezpośredniego wypowiedzania wojny Rosji. Jak stwierdza Rada:

„Agresja Rosji stwarza okazję do strategicznej jasności i pilności, która powinna zostać wykorzystana do przyspieszenia budowy solidnego, nowoczesnego i zdolnego do działania ukraińskiego systemu obrony i bezpieczeństwa...”.

Uważam, że Rada Atlantycka jest głównym inicjatorem każdego globalistycznego planu mającego na celu wywołanie większej wojny między Wschodem a Zachodem. Ich idealnym scenariuszem wydaje się być stworzenie konfliktu zastępczego, który działa jako pierwsze domino w łańcuchu prowadzącym do wojny światowej, trochę jak „teoria Linchpin” DARPA, o której pisałem w przeszłości.

Żeby było jasne, Rada jest zainteresowana nie tylko Ukrainą i Rosją. Chętnie wplątują Amerykanów w większą wojnę, gdzie tylko mogą.

W ubiegłym tygodniu Rada Atlantycka opublikowała kolejny raport dotyczący scenariusza wojny z Iranem zatytułowany „Przyszłość strategii USA wobec Iranu: Dwupartyjna mapa drogowa dla następnej administracji”. Celem raportu jest wywarcie wpływu na nową doktrynę obronną z misją umieszczenia USA bezpośrednio w środku narastającej wojny między Iranem a Izraelem.

Jak czytamy w raporcie:

„Mówiąc prościej, celem było opracowanie amerykańskiej polityki wobec Iranu, a nie demokratycznej czy republikańskiej. Nazwaliśmy ten wysiłek Projektem Strategii Iranu (ISP). A kiedy zaczęliśmy rekrutować ekspertów do naszego komitetu doradczego i grupy roboczej, zrobiliśmy to z myślą o dwóch nadrzędnych zasadach. Po pierwsze, różnorodność ideologiczna i dwupartyjność nie mogły być tylko sloganami – były to wymogi. Dzikie wahania polityki USA wobec Iranu w ciągu ostatniej dekady stworzyły znaczące luki w polityce, które Iran wykorzystał, aby szybciej rozwijać swoje regionalne złośliwe wpływy i program nuklearny...”

Założeniem koncepcji „dwupartyjnego” stanowiska w sprawie Iranu jest to, że istnieje wspólna płaszczyzna porozumienia między konserwatystami i lewicowcami, jeśli chodzi o wojnę w regionie. Z pewnością Demokraci i neokoni są w pełni zgodni w większości kwestii. Ale neokoni nie są konserwatystami, a baza polityczna po obu stronach korytarza ma niewielkie zainteresowanie kolejną wojną na Bliskim Wschodzie.

Dziką kartą jest tutaj Trump. Establishmentowe media donoszą, że Iran zhakował strategię wyborcze kampanii Trumpa i przekazał je obozowi Harrisa. Istnieją również pogłoski rozpowszechniane przez amerykańskie agencje wywiadowcze, że Iran pracował nad zamordowaniem Trumpa. Czy te twierdzenia są prawdziwe? Publicznie dostępnych dowodów na to jest niewiele.

Być może Iran naprawdę chce zlikwidować Trumpa. A może jest to

część spisku mającego na celu zapewnienie, że Trump poprze pełną wojnę z Iranem, jeśli wygra wybory. Trump wielokrotnie powtarzał, że zamierza zakończyć wojnę w Ukrainie po powrocie do Białego Domu. To zrujnowałoby ponad dekadę planowania przez Radę Atlantycką. Ale co, jeśli uda im się wciągnąć USA w inny konflikt o takim samym potencjale wojny światowej? Tym właśnie jest Iran – kolejnym punktem podparcia.

Rada zapewnia, że będzie dążyć do nieuchronnego powiązania USA z losem Izraela poprzez umieszczenie stałych amerykańskich sił zbrojnych w regionie:

„Odstraszanie zagrożenia stwarzanego przez Iran i jego sojuszników wymaga wieloaspektowego podejścia, które obejmuje utrzymanie odpowiedniej obecności wojskowej w regionie i gotowość do reagowania z odpowiednią siłą na ataki na interesy USA i sojuszników USA; współpracę z sojusznikami w celu wzmocnienia współpracy w zakresie bezpieczeństwa regionalnego; współpracę z partnerami w zakresie sposobów ograniczania konfliktów i niestabilności, które stwarzają możliwości wykorzystania przez Iran; oraz rozszerzenie współpracy w zakresie bezpieczeństwa poza tradycyjne sfery”.

Chcą również, aby USA stworzyły własną deklarację czerwonej linii; jeśli Iran uzyska broń jądrową, Iran musi zostać zniszczony (należy pamiętać, że potwierdzono, że Izrael ma już własny arsenał nuklearny).

„Stany Zjednoczone muszą utrzymać deklaratywną politykę, wyraźnie ogłoszoną przez prezydenta, że nie będą tolerować posiadania przez Iran broni nuklearnej i użyją siły militarnej, aby zapobiec temu rozwojowi, jeśli wszystkie inne środki zawiodą. Aby wesprzeć tę politykę, Stany Zjednoczone powinny powstrzymać się od podkreślania, że nie dążą do konfliktu z Iranem; ogłosić, że będą przeprowadzać coroczne wspólne ćwiczenia z Izraelem, takie jak Juniper Oak”.

Juniper Oak to wspólne ćwiczenia z użyciem broni palnej

zorganizowane przez siły obronne USA i Izraela w 2023 r., które są postrzegane jako teoretyczna próba ataku na Iran. Wojna między Iranem a Stanami Zjednoczonymi od dawna jest pożądanym rezultatem dla globalistów, ale wydaje mi się, że są oni szczególnie zainteresowani wciągnięciem Trumpa w ten program. Poniższe stwierdzenie z raportu Rady Atlantyckiej jest wysoce podejrzane:

„Ponieważ plany zamachów na obecnych lub byłych urzędników USA stanowią bezpośrednie zagrożenie dla suwerenności USA, a także w celu zwiększenia odstraszenia, Stany Zjednoczone muszą rozważyć stałą politykę kinetycznej odpowiedzi militarnej przeciwko Iranowi w odwecie za udany – lub nawet bliski udanego – plan...”.

Wydaje się, że jest to bezpośrednie odniesienie lub przesłanie do Trumpa dotyczące pogłosek o tym, że Iran umawia się na jego śmierć. Biorąc pod uwagę, że do tej pory miały miejsce co najmniej dwie próby zamachu na Trumpa, nie zdziwiłbym się, gdyby po wygraniu przez niego wyborów nagle pojawiły się nowe informacje łączące Iran z co najmniej jednym atakiem. Spodziewałbym się również poważnego ataku terrorystycznego w USA w ciągu najbliższego roku (prawdziwego lub fałszywej flagi).

Nie oznacza to, że Trump chce wojny; nie mogę jeszcze postawić takiej tezy. Trzeba mu przyznać, że był jednym z niewielu prezydentów, którzy uniknęli rozszerzenia konfliktów w USA podczas swojej pierwszej kadencji. Ale, jak ostrzegałem w 2016 r., miał w swoim gabinecie mnóstwo upiorów, które szeptały mu do ucha. Trzymanie Rady Atlantyckiej (między innymi) z dala od Gabinetu Ovalnego i Trumpa powinno być priorytetem w 2025 roku.

Wydaje się, że Rada przygotowuje się do wojny pod rządami obu administracji – wojny z Rosją pod rządami Harrisa lub wojny z Iranem pod rządami Trumpa. Nie jestem fanem islamskiego fundamentalizmu, ale konflikt między Stanami Zjednoczonymi a

Iranem jest dokładnie tym, czego chcą globaliści, ponieważ może łatwo dać przerzuty jak rak.

Rada zauważa, że na Bliskim Wschodzie stacjonuje już 40 000 żołnierzy amerykańskich i że siły te można by przeorganizować w kontyngent do szybkiego reagowania na Iran, wraz z dodawaniem nowych oddziałów w miarę upływu czasu. Oczywiście przyznają, że sytuacja Iranu zmieniła się na przestrzeni lat, a strategiczne powiązania z Chinami i Rosją są znacznie bliższe:

„Wymaga to uznania, że stosunki Iranu z Rosją i Chinami ewoluowały w sposób, który utrudnia przekonanie któregośkolwiek z tych krajów do poparcia nowych ograniczeń gospodarczych lub wojskowych wobec Iranu...”.

Innymi słowy, Rada rozumie, że wojna z Iranem może przerodzić się w większy konflikt z Rosją i być może z Chinami.

Walka między Izraelem a wieloma narodami na Bliskim Wschodzie mnie nie dotyczy. Nie zależy mi na sukcesie żadnej ze stron. Jestem Amerykaninem i zależy mi na Ameryce, ale są potężni ludzie, którzy CHCĄ, abyśmy angażowali się w zagraniczne wojny. Chcą, byśmy wybrali jedną ze stron i kibicowali amerykańskim żołnierzom wysyłanym do walki i ginącym w tych zagranicznych konfliktach.

Większym zmartwieniem jest to, że pewnego dnia te wojny zastępcze i wojny regionalne przerodzą się w coś, co wyląduje u naszych drzwi. W przeszłości Amerykanie popadali w apatię, jeśli chodzi o zagraniczne uwikłania, ponieważ nigdy nie mieliśmy z nimi do czynienia w naszym codziennym życiu. Zawsze były poza zasięgiem naszego wzroku i umysłu. W następnej wojnie możemy nie mieć tego luksusu.

[Źródło](#)

Izrael nakazuje usunięcie nagrobka poległego żołnierza IDF, ponieważ znajduje się na nim chrześcijański krzyż



Rodzina poległego żołnierza Sił Obronnych Izraela (IDF), 19-letniego sierżanta sztabowego Davida Bogdanovskiego, który zginął w walkach w Strefie Gazy w zeszłym roku, została poproszona o usunięcie nagrobka mężczyzny, ponieważ widnieje na nim chrześcijański krzyż.

Ministerstwo Obrony Izraela poinformowało rodzinę, że cały nagrobek zmarłego żołnierza musi zostać usunięty, ponieważ główny rabin IDF zdecydował, że obecność krzyża narusza „świętość” cmentarza.

„Zgodnie z prawem niedopuszczalne jest umieszczanie krzyża lub jakiegokolwiek innego znaku religijnego na nagrobku wojskowym”, powiedziało ministerstwo o izraelskim pierwszeństwie prawa przed łaską.

„Jest to szczególnie ważne na cmentarzu wojskowym w Hajfie, gdzie pochowani są również polegli żołnierze żydowscy”.

Innymi słowy, krzyż jest przeszkodą dla oddanych Żydów, którzy woleliby, aby go nie widzieć i nie pamiętać, dlatego też

rodzina poległego żołnierza ma również możliwość ekshumacji jego ciała i ponownego pochowania go poza cmentarzem wojskowym w Hajfie.

„Dawid kochał Izrael z całego serca”, mówi rodzina

Rodzina Bogdanowskiego twierdzi, że otrzymała pismo od Publicznej Rady Upamiętnienia Poległych Żołnierzy w Ministerstwie Obrony w sprawie usunięcia nagrobka z krzyżem, który jest obecnie przykryty czarną tkaniną, aby nie urazić żadnych żydowskich obserwatorów.

Młody żołnierz i kilku jego towarzyszy zginęli w grudniu ubiegłego roku po tym, jak przeciwpancerny pocisk kierowany uderzył w opancerzony pojazd inżynieryjny Namer, którym podróżowali przez obszar Khan Younis w południowej Gazie. Bogdanovskyi i jego rodzina wyemigrowali z Ukrainy do Izraela w 2014 roku.

W poście na Facebooku matka Bogdanovskyi'ego broniła decyzji swojej rodziny o umieszczeniu krzyża na nagrobku żołnierza.

„David kochał Izrael z całego serca” – powiedziała jego matka. „Krzyż wyryty na jego nagrobku był integralną częścią jego osobistej tożsamości i wiary, w której został wychowany”.

Według rodziny, na tym samym cmentarzu znajduje się kilka innych nagrobków, na których znajdują się krzyże, więc nie są pewni, dlaczego są one specjalnie wyróżniane.

„Rodzina jest zdruzgotana” – powiedział wiadomościom Channel 12 członek rodziny. „Płaczą bez przerwy i są zrozpaczeni tą sytuacją. Powiedziano im, że jeśli nie zdejmą nagrobka, grób zostanie przeniesiony”.

Cmentarze są wyjątkową jurysdykcją w Izraelu, gdzie kwestie takie jak małżeństwo, rozwód i pochówek są regulowane przez

prawo religijne, a nie cywilne. Innymi słowy, cmentarze podlegają raczej rządowi faryzejskim niż cywilnym.

Dopiero od 2013 roku nieżydowscy żołnierze mogą być chowani obok żydowskich żołnierzy na cmentarzach wojskowych. W tym samym roku Kneset uchwalił ustawę stanowiącą:

„Każdy żołnierz, który umrze, w tym żołnierz kwalifikujący się do praw na mocy art. 4 lit. a) Prawa Powrotu, i którego krewni zdecydują się pochować go na cmentarzu wojskowym, zostanie pochowany w działce i rzędzie oraz bezpośrednio obok żołnierzy już pochowanych w tej działce”.

Według The Times of Israel, kluczową frazą w tej ustawie jest część dotycząca żołnierzy, którzy kwalifikują się do praw imigracyjnych na mocy art. 4(a) Prawa Powrotu; „to znaczy nieżydowscy członkowie rodzin Żydów”.

„W efekcie ustawa umożliwia pochówek żołnierzy należących do 300-tysięcznej populacji imigrantów z byłego Związku Radzieckiego – którzy przybyli do Izraela jako członkowie rodzin imigrujących Żydów, mimo że nie są halachicznie Żydami – wraz z żołnierzami żydowskimi”.

Kimowie nadchodzą!



Po kilku dniach zaprzeczeń sekretarza obrony Lloyda „Raytheona” Austina, Pentagon w końcu potwierdził wczoraj, że

istnieją dowody na obecność wojsk Korei Północnej w Rosji. Zapytany o to, co robią w Rosji, Austin odpowiedział: „Co dokładnie robią? Nie wiadomo. To są rzeczy, które musimy uporządkować”.

Przez wiele dni Korea Południowa (nie ma tu konfliktu interesów) i Ukraina (nie ma też konfliktu interesów) twierdziły, że tysiące północnokoreańskich żołnierzy przybyło na ratunek pobitej i zakrwawionej armii rosyjskiej przed pewną porażką z rąk Ukrainy (która straciła prawie milion żołnierzy w prawie trzyletniej wojnie). W miarę jak rosyjska armia przyspiesza tempo, paląc ostatnie ufortyfikowane miasta we wschodniej Ukrainie, media głównego nurtu nadal – z kilkoma niechętnymi, ale spanikowanymi wyjątkami – forsują narrację „Rosja przegrywa”.

Dodatkowy zwrot w postaci tysięcy „złych komunistów” z Korei Północnej krzyczących przez rosyjską tundrę (bez wątpienia na koniach) obiecuje dodać nowe wątki do dramatu wymyślonego przez media głównego nurtu i większość Waszyngtonu, a zwykli podejrzani wściekle gryzą przynętę.

Weźmy na przykład przewodniczącego Komisji Wywiadu Izby Reprezentantów, Michaela Turnera. Jest on tak oburzony faktem, że w Rosji mogą znajdować się członkowie północnokoreańskiej armii, że wysłał list do prezydenta Bidena, wzywając do wojny. „Jeśli północnokoreańskie siły zbrojne dołączą do wojny Rosji przeciwko Ukrainie”, powiedział w Fox News, »Stany Zjednoczone powinny rozważyć możliwość podjęcia bezpośrednich działań wojskowych«.

Przeciwko komu? Jesteśmy już zaangażowani w wojnę proxy z Rosją poprzez Ukrainę. Jesteśmy już bezpośrednio zaangażowani w siedmiofrontową wojnę Izraela przeciwko jego sąsiadom i Iranowi. Kogo według przewodniczącego Turnera powinniśmy zaatakować, jeśli wojska Korei Północnej są obecne w Rosji? Rosję? Koreę Północną? Chiny? Wszystkich?

Korea Północna i Rosja właśnie podpisały traktat, na mocy którego ich dwie armie będą ściślej współpracować, a nawet przyjdą sobie nawzajem z pomocą, jeśli jedna z nich będzie zagrożona. Podczas gdy takie porozumienie może przyprawić Turnera i innych neokonów o dreszcze, nie różni się ono niczym od traktatu o wzajemnej obronie, jaki Stany Zjednoczone zawarły ze swoimi partnerami z NATO i z wieloma innymi na zasadzie dwupartyjnej.

Traktaty dla mnie, ale nie dla ciebie? Czy tak nazywa się gra w „międzynarodowy porządek oparty na zasadach”?

Hipokryzja sięga jeszcze głębiej. Powszechnie wiadomo, że kraje NATO szkolą ukraińskie wojska nie tylko w krajach NATO, ale także na samej Ukrainie. Tak więc jest absolutnie w porządku dla Stanów Zjednoczonych i ich partnerów z NATO, aby umieszczać oddziały wewnątrz Ukrainy, aby szkolić jej wojsko do zabijania większej liczby Rosjan, a nawet obsługiwać zaawansowane systemy uzbrojenia wewnątrz Ukrainy, których ukraińskie wojsko nigdy nie mogłoby obsługiwać samodzielnie, ale jeśli Rosja zawrze umowę z Koreą Północną, w której obie armie mogą wspólnie trenować w Rosji, jest to „czerwona linia” (jak napisał przewodniczący Turner), która wymaga rozpoczęcia III wojny światowej.

Wygląda na to, że nie wysyłamy naszych najlepszych i najzdolniejszych do Kongresu.

To, czego jesteśmy świadkami, to narodziny nowej narracji po tym, jak około 500 narracji dotyczących Ukrainy upadło już pod ciężarem własnych sprzeczności. Pamiętacie dwa lata narracji „Rosja przegrywa”? W tym tygodniu Naczelnny Dowódca Sił Sojuszniczych NATO w Europie, generał Christopher Cavoli, powiedział w wywiadzie dla niemieckiego magazynu Spiegel, że Rosja wyjdzie z tego konfliktu faktycznie SILNIEJSZA niż wtedy, gdy do niego przystąpiła!

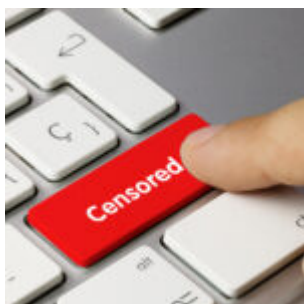
Ale oczywiście przegrywają...

Więc co robić? Tak jak robią to hollywoodzcy scenarzyści, gdy sit-com ma już za sobą zbyt wiele sezonów i zaczyna się rozkręcać pod względem fabularnym. Wstawić nowy zwrot akcji, aby oszukać widzów i dać im nowy powód do dalszego oglądania programu. To zabawne, ale nie śmieszne, ponieważ przyszłość świata wisi na włosku. Tak jak film „Idiokracja” stał się dokumentem w naszych absurdalnych czasach, tak samo stało się z „Wag the Dog”. Kompleks wojskowo-przemysłowy wraz ze swoimi hollywoodzkimi sojusznikami produkuje niekończące się narracje, aby utrzymać pociąg z sosem...

P.S. jeśli ktoś wierzy, że cała ta szalona i histeryczna narracja przeciwko Korei Północnej nie jest polityczna... cóż, mam do sprzedania most w Brazoria, TX...

[Źródło](#)

Elon Musk oskarża Anti-Defamation League o szerzenie „anty-białego rasizmu”



Elon Musk wezwał Ligę Przeciwko Zniesławieniu (ADL) do zaprzestania szerzenia „anty-białego rasizmu” poprzez trwające kampanie.

Musk skomentował to w odpowiedzi na post na X, w którym grupa

stwierdziła, że rasizm definiuje się jako „marginalizację i/lub ucisk ludzi kolorowych w oparciu o społecznie skonstruowaną hierarchię rasową, która uprzywilejowuje białych ludzi”.

To skłoniło Muska do odpowiedzi: „ADL musi natychmiast powstrzymać swój anty-biały rasizm!”.

Grupa od dawna twierdzi, że jest rasistowska wobec pozornie wszystkich i próbuje wykorzystać swój status, aby nakłonić Big Tech i rządy do cenzurowania ludzi pod pretekstem zapobiegania rasizmowi. Na przykład w zeszłym roku lobbowali w administracji Bidena-Harrisa, aby realizować politykę ograniczającą wolność słowa Amerykanów poprzez oznaczanie niektórych opinii jako ekstremizm, nienawiść online i antysemityzm.

To nie pierwszy raz, kiedy Musk nawołuje do anty-białego rasizmu. W zeszłym roku znalazł się pod ostrzałem za swoją odpowiedź na tweeta, który mówił: „Społeczności żydowskie [sic] forsują dokładnie taki rodzaj dialektycznej nienawiści wobec białych, jaki twierdzą, że chcą, aby ludzie przestali ich używać przeciwko nim”.

Musk odpowiedział: „Powiedziałeś prawdziwą prawdę”.

Po tym nastąpiła kolejna odpowiedź, w której Musk powiedział: „Jestem głęboko urażony przekazem ADL i wszelkich innych grup, które forsują de facto anty-biały rasizm lub anty-azjatycki rasizm lub rasizm jakiegokolwiek rodzaju”.

To skłoniło dyrektora generalnego ADL Jonathana Greenblatta do oskarżenia Muska o wykorzystywanie swoich wpływów „do potwierdzania i promowania teorii antysemickich”.

Niezrażony Musk powiedział dalej: „Każdy może być dumny ze swojej rasy, z wyjątkiem białych ludzi, ponieważ poddano nas praniu mózgu, abyśmy uwierzyli, że nasza historia była w jakiś sposób „gorsza” niż innych ras. Ta fałszywa narracja musi

umrzeć”.

Doprowadziło to do powszechnego sprzeciwu, a wielu użytkowników X nazwało Muska „białym supremacjonistą”, a niektórzy reklamodawcy porzucili platformę.

ADL nawet nie próbuje ukrywać swoich wysiłków na rzecz cenzury

Musk nie myli się co do ADL. W rzeczywistości rabin Nosferatu z ADL chwalił się tym, jak cenzurują media społecznościowe podczas spotkania Rady Stosunków Zagranicznych tego lata.

Powiedział: „Współpracujemy z Google nad wykorzystaniem sztucznej inteligencji, aby spróbować przerwać cyber nienawiść, zanim do niej dojdzie. Współpracujemy z YouTube, aby zmusić ich do zmiany algorytmów. Współpracujemy z Facebookiem nad próbą zastosowania metody przekierowania”.

Znaleźli się również pod ostrzałem za naciskanie na Kongres, by odnowił przepisy wysoce kontrowersyjnej ustawy o inwigilacji wywiadu zagranicznego (FISA) w celu uciszenia tych, którzy krytykują Izrael za jego ludobójcze działania w Strefie Gazy.

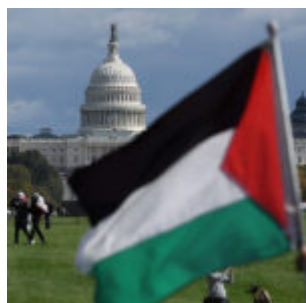
Ustawa, którą forsowali, dodaje język kryminalizujący każdy rodzaj wypowiedzi, który ich denerwuje, i angażuje firmy do służby jako szpiegzy NSA w imieniu Izraela.

Oskarżyli również Komitet Działań Politycznych (PAC) pro-pokoju Żydowskiego Głosu dla Pokoju o naruszenie prawa dotyczącego finansowania kampanii po tym, jak grupa pomogła zorganizować i sfinansować niektóre protesty na kampusach przeciwko działaniom Izraela w Strefie Gazy. PAC wspierał również polityków, którzy publicznie krytykowali Izrael. ADL nie była jednak zbytnio zaniepokojona naruszeniami w zakresie finansowania kampanii, których dopuściło się proizraelskie lobby American Israel Public Affairs Committee, które pracuje

nad uciszeniem krytyków Izraela.

W dzisiejszych czasach bardzo łatwo jest zostać okrzykniętym rasistą lub zostać okrzykniętym dezinformatorem. Wszystko, co musisz zrobić, to powiedzieć coś, co jest sprzeczne z preferowaną przez liberałów narracją, a zostaniesz oskarżony o wszystko, czego potrzeba, aby uzasadnić cenzurowanie cię.

Kraje BRICS wzywają do zawieszenia broni w Strefie Gazy i uznania palestyńskiej państwowości



Grupa państw BRICS wezwała do zawieszenia broni w Strefie Gazy i uznania państwowości palestyńskiej podczas dwudniowej konferencji w rosyjskim mieście Kazań.

Podczas pierwszego dnia szczytu BRICS 2024, który odbył się w dniach 23 i 24 października, grupa potwierdziła swoje poparcie dla przyjęcia Palestyny jako pełnoprawnego członka Organizacji Narodów Zjednoczonych. W oświadczeniu BRICS wezwał do ustanowienia „niepodległego i zdolnego do przetrwania państwa palestyńskiego w granicach uznanych na arenie międzynarodowej w czerwcu 1967 r., ze stolicą we Wschodniej Jerozolimie, żyjącego obok Izraela w pokoju i bezpieczeństwie”.

Według Cradle, wezwanie do uznania państwowości palestyńskiej „opiera się na zobowiązaniu do rozwiązania dwupaństwowego zgodnie z prawem międzynarodowym”. Jednak Izrael i USA, jego bliski sojusznik, nadal stoją na drodze do osiągnięcia tego celu.

W oświadczeniu wyrażono również „poważne zaniepokojenie pogarszającą się sytuacją i kryzysem humanitarnym na okupowanych terytoriach palestyńskich – w szczególności bezprecedensową eskalacją przemocy w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu”. Wezwano również do pilnego zawieszenia broni w Strefie Gazy i uwolnienia jeńców po obu stronach, co premier Izraela Benjamin Netanjahu i jego rząd konsekwentnie blokowali.

W oświadczeniu wezwano do pełnego wdrożenia czterech rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ: Rezolucji 2712 i 2720 (z 2023 r.) oraz Rezolucji 2728 i 2734 (z tego roku). Z zadowoleniem przyjęto bieżące wysiłki Kataru i Egiptu, a także inne wysiłki na szczeblu regionalnym i międzynarodowym, mające na celu pokojowe zakończenie trwającego konfliktu. W oświadczeniu wezwano do przyspieszenia dostaw pomocy humanitarnej, którą Tel Awiw blokuje, dla potrzebujących Gazańczyków oraz do wycofania sił izraelskich ze Strefy Gazy.

„Szczyt odbywa się w czasie, gdy Izrael intensyfikuje oblężenie północnej części Strefy Gazy, kontynuuje śmiertelne operacje na okupowanym Zachodnim Brzegu Jordanu i prowadzi brutalną kampanię nalotów, a także inwazji naziemnych w Libanie” – czytamy dalej w oświadczeniu.

Turcja i Autonomia Palestyńska obecne na szczycie BRICS

Outlet zauważył również, że w szczycie uczestniczyli dwaj potencjalni członkowie BRICS – Autonomia Palestyńska (PA) odpowiedzialna za Zachodni Brzeg Jordanu i Turcja. Prezydent

Autonomii Palestyńskiej Mahmud Abbas i prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan przybyli na czas na dwudniowy szczyt.

Pod koniec sierpnia Autonomia Palestyńska potwierdziła, że prezydent Rosji Władimir Putin osobiście zaprosił Abbasa na szczyt i że będzie starać się o członkostwo w BRICS. Miesiąc później Turcja złożyła formalny wniosek o członkostwo – Ankara chwaliła grupę jako „dobrą alternatywę” dla Unii Europejskiej i zauważyła, że ma ona duży „potencjał”.

Początkowo składająca się z pięciu krajów założycielskich – Brazylii, Rosji, Indii, Chin i Republiki Południowej Afryki – BRICS dodała czterech nowych członków na początku 2024 roku. Grupa powitała Egipt, Iran, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Etiopie – rozszerzając swoje obecne członkostwo do dziewięciu.

„Po tym, jak Rosja stała się najbardziej sankcjonowanym krajem na świecie po rozpoczęciu wojny na Ukrainie w 2022 r., blok BRICS zaczął poważnie dążyć do stworzenia wspólnej waluty, aby zdepolaryzować handel i obejść zachodnie sankcje” – zauważa Cradle.

Nie był to pierwszy raz, kiedy grupa wypowiedziała się przeciwko trwającej kampanii Izraela przeciwko narodowi palestyńskiemu. Na wirtualnym szczycie w listopadzie ubiegłego roku BRICS wezwał do zawieszenia broni w Strefie Gazy, aby można było zaradzić szybko pogarszającemu się kryzysowi humanitarnemu. Grupa, której przewodniczył wówczas prezydent RPA Cyril Ramaphosa, potępiła ataki na ludność cywilną zarówno na ziemi palestyńskiej, jak i izraelskiej.

„Potępiamy wszelkiego rodzaju indywidualne lub masowe przymusowe przesiedlenia i deportacje Palestyńczyków z ich własnej ziemi” – czytamy w streszczeniu, które otrzymała Al Jazeera. Powtórzono, że „przymusowy transfer i deportacja Palestyńczyków, czy to w Strefie Gazy, czy do krajów sąsiednich, stanowią poważne naruszenie konwencji genewskich oraz zbrodnie wojenne i naruszenia międzynarodowego prawa

humanitarnego”.

ZŁE POŁĄCZENIE: Badanie łączy promieniowanie telefonu komórkowego z rakiem mózgu



Pojawia się coraz więcej recenzowanych badań potwierdzających związek między promieniowaniem telefonów komórkowych a rakiem mózgu, zaprzeczając niedawnemu badaniu przeprowadzonemu przez Światową Organizację Zdrowia (WHO), w którym stwierdzono, że nie ma dowodów na istnienie takiego związku.

Południowokoreańscy naukowcy, którzy przeanalizowali 24 badania i opublikowali swój raport w czasopiśmie *Environmental Health*, odkryli większe ryzyko złośliwych nowotworów mózgu, oponiaków i glejaków po tej stronie głowy, po której trzymane były telefony komórkowe. Stwierdzili również, że długotrwałe korzystanie z telefonów komórkowych wiąże się z wyższym ryzykiem glejaka.

Południowokoreańskie badanie zwiększa liczbę opublikowanych od 2016 roku metaanaliz łączących promieniowanie telefonów komórkowych z większym ryzykiem zachorowania na raka mózgu do siedmiu, napisał dr Joel Moskowitz na swojej stronie internetowej.

Moskowitz, który kieruje Centrum Zdrowia Rodziny i Społeczności na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley, prowadzi i rozpowszechnia badania nad technologią bezprzewodową i zdrowiem publicznym od 2009 roku.

„Te siedem recenzowanych badań metaanalitycznych zaprzecza wnioskowi z ostatniego systematycznego przeglądu WHO” – powiedział Moskowitz. Dodał, że istnieją dowody na to, że WHO wybrało do przeprowadzenia przeglądu badaczy uprzedzonych do branży.

Dr Lennart Hardell, wiodący naukowiec, który odkrył związek między korzystaniem z telefonów komórkowych a glejakami, zgodził się z Moskowitzem.

Hardell powiedział w wywiadzie dla The Defender, że „uderzające” było to, że południowokoreańscy naukowcy doszli do wniosku, który był bezpośrednio sprzeczny z ustaleniami autorów badania WHO.

„Autorzy badania WHO powinni być odpowiedzialni za swoje oszukańcze zachowanie naruszające zdrowie ludzkie i środowisko. Ich brak zasad etycznych w nauce daje „zieloną kartę” do wdrożenia tej technologii – a ofiarą jest niedoinformowany laik” – powiedział Hardell, onkolog i epidemiolog z Environment and Cancer Research Foundation, który jest autorem ponad 350 artykułów, z których prawie 60 dotyczy promieniowania bezprzewodowego.

Badanie WHO twierdzi, że nie ma związku między korzystaniem z telefonów komórkowych a rakiem mózgu

W przeglądzie badań zleconym przez WHO i opublikowanym niedawno w Environment International naukowcy przeanalizowali

63 badania zakończone w latach 1994-2022, a także uczestników z 22 krajów. Oceny tych badań dokonało 11 badaczy z dziewięciu krajów.

Naukowcy zbadali wpływ częstotliwości radiowych z telefonów komórkowych, stacji bazowych, nadajników i narażenia zawodowego.

Skupili się na nowotworach mózgu dorosłych i dzieci, w tym raku przysadki mózgowej i gruczołów ślinowych. Uwzględniono również zagrożenie białaczką.

Naukowcy poinformowali, że pomimo ogromnego wzrostu wykorzystania technologii bezprzewodowej w ciągu ostatnich dwóch dekad, nie odnotowano równoważnego wzrostu zachorowań na raka mózgu. Dodali, że ocena ryzyka obejmuje osoby, które wielokrotnie prowadzą długie rozmowy telefoniczne i te, które korzystały z urządzeń mobilnych przez ponad dekadę.

Południowokoreańskie badanie zostało opublikowane w następstwie ostatnich danych zdrowotnych z Danii, które ujawniły, że liczba nowotworów ośrodkowego układu nerwowego wraz z guzami mózgu rośnie.

„Dania jest znana z doskonałego śledzenia przypadków raka i niepokojące jest to, że ich dane wykazują wyraźny wzrost” – powiedziała Mona Nilsson, współzałożycielka i dyrektor Szwedzkiej Fundacji Ochrony przed Promieniowaniem.

Duński Rejestr Nowotworów 30 września opublikował raport na temat liczby ostatnich przypadków raka w Danii.

Pentagon wysyła system obrony przeciwrakietowej THAAD i wojska amerykańskie do Izraela



Sekretarz obrony Lloyd Austin zezwolił na rozmieszczenie w Izraelu systemu obrony przeciwrakietowej THAAD (Terminal High Altitude Area Defense) i około 100 osób personelu Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych.

Oświadczenie wydane przez zastępcę sekretarza prasowego Departamentu Obrony Sabrinę Singh nastąpiło po irańskich atakach rakietowych na Izrael 13 kwietnia i 1 października.

„Decyzja ta została podjęta w ramach szerszego dostosowania sił zbrojnych USA w ostatnich miesiącach w celu wsparcia obrony Izraela i ochrony Amerykanów przed atakami Iranu i bojówek sprzymierzonych z Iranem” – powiedziała Singh.

Zapytana przez prasę o nagłą potrzebę rozmieszczenia systemu rakietowego w regionie, Singh wskazała, że atak Iranu na Izrael na początku tego miesiąca był prawie dwukrotnie większy niż atak z kwietnia. Argumentowała również, że atak z 13 kwietnia obejmował głównie bezzałogowe statki powietrzne (UAV) i pociski manewrujące wystrzelone w Izrael, a nie większe pociski balistyczne z ataku z 1 października.

„13 kwietnia mieliśmy więcej naszych myśliwców w powietrzu, które zestrzeliwały UAV i pociski manewrujące, [ale] nasze

myśliwce nie będą atakować tego typu pocisków balistycznych” – powiedziała, dodając, że to niszczyciele Marynarki Wojennej USA atakowały irańskie pociski balistyczne podczas kwietniowego ataku, a THAAD ma robić to samo, tylko z lądu.

Singh powiedział, że jeśli Iran zdecyduje się ponownie zaatakować rakietami balistycznymi, THAAD będzie bardziej zdolny do obrony Izraela z powietrza. „Może pomóc je zestrzelić i chronić niewinnych cywilów, w tym Amerykanów w Izraelu” – zauważyła.

W odpowiedzi irański minister spraw zagranicznych Abbas Araghchi ostrzegł, że administracja prezydenta Joe Bidena naraża życie amerykańskich żołnierzy.

„Stany Zjednoczone dostarczają Izraelowi rekordowe ilości broni. Teraz narażają również życie swoich żołnierzy, wysyłając ich do obsługi amerykańskich systemów rakietowych w Izraelu” – powiedział Araghchi. „Chociaż w ostatnich dniach poczyniliśmy ogromne wysiłki, aby powstrzymać wojnę w naszym regionie, wyraźnie mówię, że nie mamy czerwonych linii w obronie naszych ludzi i interesów”.

To nie pierwszy raz, kiedy Stany Zjednoczone wysyłają THAAD na Bliski Wschód. Sekretarz prasowy Pentagonu gen. dyw. Patrick Ryder powiedział, że został on również rozmieszczony w Izraelu w 2019 roku w celu przeprowadzenia ćwiczeń. Jednak rozmieszczenie dodatkowych żołnierzy amerykańskich w Izraelu jest godne uwagi w obliczu zwiększonych napięć między Izraelem a Iranem. Analitycy twierdzą, że Stany Zjednoczone rzadko rozmieszczają wojska w Izraelu.

THAAD jest uważany za system uzupełniający system obrony przeciwrakietowej Patriot, ale może bronić szerszego terytorium. Może atakować cele w zasięgu od 150 do 200 kilometrów. Siedem baterii THAAD ma po sześć wyrzutni zamontowanych na ciężarówkach, które musiałyby pomieścić 48 rakiet przechwytyjących, sprzęt radiowy i radarowy. Do ich

obsługi potrzeba również 95 żołnierzy.

Rozmieszczenie THAAD jest ryzykowne, ostrzega analityk

Dla analityków politycznych niedawna decyzja o rozmieszczeniu systemu rakietowego THAAD, a także mniej niż 100 osób personelu, jest ryzykowna, ponieważ szeroko deklaruje polityczne i wojskowe poparcie administracji Bidena dla Izraela, pomimo jej twierdzeń o chęci utrzymania stałego zawieszenia broni.

Dodali również, że to zobowiązanie do wysłania amerykańskich żołnierzy w teren również wiąże się z ryzykiem. Sekretarz armii Christine Wormuth przyznała, że siły obrony powietrznej armii są „najbardziej zestresowane” ze wszystkich innych sił w służbie, biorąc pod uwagę wysokie zapotrzebowanie na ich systemy.

„Obrona przeciwrakietowa kupuje ci czas, obrona przeciwrakietowa kupuje ci elastyczność, aby wyeliminować zagrożenie innymi środkami” – powiedział ABC News Thomas Karako, dyrektor Projektu Obrony Przeciwrakietowej w waszyngtońskim think tanku Center for Strategic and International Studies.

„Jeśli mamy zamiar zaangażować się w tego rodzaju działania, musimy upewnić się, że są one dobrze wykorzystywane i że komunikujemy Irańczykom, że muszą powstrzymać ten nonsens” – dodał Karako. „Ale to ryzyko”.

IsraelCollapse.com zawiera więcej historii związanych z ostatnimi wydarzeniami w Izraelu i otwartą wojną, jaką Izrael prowadzi z krajami Bliskiego Wschodu.

Przedstawiciel Hamasu: Opór grupy wobec Izraela BĘDZIE TRWAŁ pomimo zabicia Yahya Sinwara



Opór Hamasu wobec Izraela będzie kontynuowany, mimo że siłom izraelskim udało się zabić jego przywódcę Yahya Sinwara.

Basem Naim, wysoki rangą członek politycznego skrzydła Hamasu, powtórzył to stanowisko w wywiadzie dla Middle East Eye (MEE). Powiedział, że zabicie 61-letniego Sinwara nie powstrzyma narodu palestyńskiego przed stawianiem oporu izraelskiej okupacji i walką o „wolność i godność”. Chociaż utrata ukochanych ludzi była „niepokojąca”, Naim zauważył, że nie oznacza to końca ruchu palestyńskiego.

„Wygląda na to, że Izrael uważa, że zabicie naszych przywódców oznacza koniec naszego ruchu i [koniec] walki narodu palestyńskiego. Powtórzyli te same stwierdzenia, gdy zabili szejka Ahmeda Yassina i Abdela Aziza al-Rantisiego” – powiedział Naim, wspominając o dwóch założycielach Hamasu zamordowanych przez siły izraelskie w 2004 roku. „Ale za każdym razem Hamas stawał się silniejszy i bardziej popularny. Hamas jest ruchem wyzwolenczym prowadzonym przez ludzi szukających wolności i godności. Tego nie da się

wyeliminować”.

Dwóch jordańskich ekspertów, którzy rozmawiali z MEE, również podzielało odczucia Naima, a jednym z nich był analityk polityczny i profesor nauk politycznych Amer al-Sabaileh. Według niego Hamas, zarówno jako siła polityczna, jak i militarna, przetrwał zabójstwa wielu przywódców na przestrzeni dziesięcioleci – a to ostatnie zabójstwo nie powinno być postrzegane jako śmiertelny cios dla grupy.

„Śmierć Sinwara nie wpłynie na poziom walk w Strefie Gazy” – powiedział. „Być może ruch oporu przejdzie w stan zdezorganizowanej decentralizacji, co może okazać się trudne do kontrolowania przez Izraelczyków”.

Tymczasem ekspert wojskowy i emerytowany generał dywizji Mamoun Abu Nowar powiedział MEE: „Hamas ucierpi przez krótki czas na poziomie przywództwa. Ale grupa reprezentuje ideę i ideologię, która nie kończy się wraz ze śmiercią jednej osoby”.

Sinwar zabity w operacji IDF

Sinwar po raz pierwszy zyskał rozgłos w 1985 roku, kiedy Yassin mianował go współprzywódcą organizacji Majd, która eliminowała izraelskich kolaborantów. W 1988 roku Sinwar – wówczas 26-letni – został aresztowany i skazany na cztery dożywocia za zorganizowanie porwania i zabicia dwóch izraelskich żołnierzy, a także egzekucji czterech Palestyńczyków podejrzanych o współpracę z Izraelem.

Spędził 22 lata w izraelskim więzieniu i został uwolniony dopiero w 2011 roku. Sinwar został uwolniony wraz z ponad 1000 Palestyńczyków w zamian za izraelskiego żołnierza Gilada Shalita. Sinwar piął się po szczeblach kariery, aż został mianowany przywódcą grupy po lipcowym zabójstwie Ismaila Haniyeha w Teheranie. (Powiązane: Irański analityk ostrzega przed ostrzejszą reakcją na zabójstwo Haniyeha niż poprzedni

atak na Izrael).

Sinwar został zabity 16 października podczas starcia z jednostkami Sił Obronnych Izraela (IDF). Izraelscy żołnierze napotkali kilku bojowników, wśród których podobno znajdował się przywódca Hamasu. Bojownicy rozdzielili się, a Sinwar wszedł do częściowo zniszczonego domu.

Nagranie opublikowane przez IDF pokazuje Sinwara rzucającego kijem w kierunku zbliżającego się drona. Następnie izraelska armia ostrzelała budynek, w którym schronił się przywódca Hamasu, zabijając go. Izraelscy urzędnicy potwierdzili jego śmierć 17 października, a Hamas 18 października.

Nagranie z drona IDF stało się wirusowe w mediach społecznościowych. Towarzyszyły mu cytaty z poprzednich przemówień Sinwara, w których powtarzał, że wolałby raczej zginąć w walce niż się poddać.

19 października izraelskie wojsko rzuciło ulotki w południowej Gazie, które zawierały wizerunek martwego przywódcy Hamasu. „Sinwar zniszczył wasze życie. Ukrył się w ciemnej dziurze i został zlikwidowany podczas przerażającej ucieczki” – czytamy w ulotkach.

Libański Hezbollah, bliski sojusznik Hamasu, obiecał eskalację walki z Izraelem po potwierdzeniu śmierci Sinwara. Islamska Republika Iranu, która wspiera zarówno Hezbollah, jak i Hamas, powiedziała, że śmierć Sinwara wzmocni regionalny „opór” wobec Izraela.

Obejrzyj materiał filmowy przedstawiający ostatnie chwile Yahyi Sinwara przed śmiercią z rąk sił izraelskich.

ŻYDZI UKRYWAJĄ LUDOBÓJSTWO: Doradca Netanjahu Jordana Cutler mianowany szefem amerykańskiej jednostki cenzury Facebooka ds. Izraela i Palestyny



Wyszło na jaw, że szefem działu cenzury Facebooka w sprawach związanych z Izraelem i Palestyną jest nikt inny jak wieloletni wysoki rangą izraelski urzędnik państwowy i doradca Benjamina Netanjahu i partii Likud, Jordana Cutler.

Sam Biddle z The Intercept napisał artykuł o tym, jak Cutler osobiście naciskała na cenzurę kont na Instagramie (część Meta) należących do organizacji Studenci na rzecz Sprawiedliwości w Palestynie (SJP), która odegrała wiodącą rolę na arenie światowej w organizowaniu protestów na kampusach przeciwko wojnie Izraela w Strefie Gazy.

Oficjalnie zatytułowany jako szef polityki Meta w zakresie Izraela i diaspory żydowskiej, Cutler wykorzystał kanały eskalacji treści firmy, aby oznaczyć do przeglądu nie mniej niż cztery posty SJP na platformie, a także inne treści kwestionujące politykę zagraniczną Izraela.

Wybraną przez Cutler polityką było nazwanie treści, które chciała usunąć, „niebezpiecznymi organizacjami i osobami”.

Innymi słowy, Cutler zdecydowała, że wszystkie treści pro-palestyńskie są „niebezpieczne” dla izraelskiego reżimu, a zatem muszą być cenzurowane.

Nawiasem mówiąc, polityka Meta dotycząca niebezpiecznych organizacji i osób uniemożliwia użytkownikom swobodne omawianie tajnej listy tysięcy podmiotów znajdujących się na czarnej liście. Polityka zabrania „gloryfikacji” osób znajdujących się na czarnej liście za pośrednictwem którejkolwiek z platform mediów społecznościowych Meta, choć rzekomo nadal zezwala na „dyskurs społeczny i polityczny”, a także „komentarze”.

Czy Facebook jest izraelską operacją?

Chociaż nie wiadomo, czy wysiłki Cutlera mające na celu cenzurowanie treści propalestyńskich zakończyły się sukcesem – Meta odmawia powiedzenia w ten czy inny sposób – z jej zatrudnienia jasno wynika, że Facebook nie jest dokładnie po stronie wolności słowa.

„To krzyczy o stronniczości” – skomentowała Marwa Fatafta, doradca ds. polityki w organizacji Access Now zajmującej się prawami cyfrowymi, która konsultuje się bezpośrednio z Metą w kwestiach związanych z moderowaniem treści.

„Tak naprawdę nie potrzeba wiele inteligencji, by wywnioskować, co ta osoba zamierza”.

The Intercept przesłał do Mety szczegółową listę pytań dotyczących flagowania postów przez Cutlera, ale nie otrzymał żadnej odpowiedzi poza sugestią, że napisanie o niej artykułu byłoby „niebezpieczne i odpowiedzialne”. The Intercept oczywiście i tak opublikował artykuł o Cutler.

„Cutler została zatrudniona przez FB w 2016 roku jako pierwszy szef polityki firmy w Izraelu, wcześniej pracowała w

ambasadzie Izraela, jako pracownik Likudu i doradca Netanjahu” – napisał na Twitterze Biddle. „W wywiadzie z 2020 roku powiedziała:” Moim zadaniem jest reprezentowanie Facebooka przed Izraelem i reprezentowanie Izraela przed Facebookiem ”.

„Wewnętrzne zapisy, które przejrzałem, pokazują, że regularnie korzystała z wewnętrznego kanału eskalacji firmy, aby oznaczać propalestyńskie treści / konta w ramach polityki Meta dotyczącej niebezpiecznych organizacji i osób”. Meta odmówiła komentarza na temat wyniku tych wniosków”.

W 2020 roku Jerusalem Post opublikował profil Cutler, w którym została opisana jako „nasza kobieta na Facebooku”, która została zatrudniona do „reprezentowania interesów Izraela w największej i najbardziej aktywnej sieci społecznościowej na świecie”.

Na pytanie, czy Facebook słucha jej proizraelskiego głosu, Cutler odpowiedziała głośno: „oczywiście, że tak”.

„I myślę, że to jedna z najbardziej ekscytujących części mojej pracy” – dodała – »że mam okazję naprawdę wpłynąć na sposób, w jaki patrzymy na politykę i wyjaśniamy sprawy w terenie«.

Biddle mówi, że jest zaangażowany w dotarcie do sedna tej sprawy, tak bardzo, że zachęca każdego, kto ma jakiegokolwiek dalsze informacje na ten temat lub jakąkolwiek inną sprawę, do skontaktowania się z nim za pośrednictwem Signal pod adresem sambiddle.99 z prywatnego, niepracującego konta.

Żydowsky bolszewicy zabili

**ponad 60 milionów
prawosławnych chrześcijan,
wielu z nich z głodu
spowodowanego kradzieżą
żywności, celowym niszczeniem
sektora rolniczego**



Większość ludzi wie o Holokauście, ale czy wiesz również, że o wiele gorsza masowa rzeź ludzi miała miejsce kilka dekad wcześniej, kiedy komunistyczni bolszewicy, z których wielu było Żydami, zamordowali ponad 60 milionów prawosławnych chrześcijan i muzułmanów podczas rewolucji rosyjskiej?

Wszystko zaczęło się w 1917 roku, kiedy dwie rewolucje przetoczyły się przez Rosję, skutecznie kończąc wieloletnie dziedzictwo imperialnych rządów Rosji i zapoczątkowując morderczy reżim komunistyczny znany jako Związek Radziecki.

Przed przejęciem władzy w Rosji przez komunistów, naród rosyjski był w dużej mierze ubogi w dobra doczesne, ale bogaty w Chrystusa Jezusa dzięki swojej prawosławnej wierze. Bolszewicy szydzili z tego układu, uważając, że głupotą jest, by ktokolwiek podążał za Chrystusem, zamiast starać się żyć jak najlepiej.

„... dla chłopstwa (na początku XX wieku 85% chłopów było analfabetami) Kościół pozostawał jedynym źródłem wiedzy o

świecie", mówi jedna z relacji historycznych.

„Podczas nabożeństw księża czytali Biblię i wyjaśniali chłopom jej znaczenie. Mówili także o różnych wydarzeniach i realiach życia, mówiąc na przykład, że monarchia jest formą ludzkich rządów ustanowionych przez Boga i że każdy powinien znać swoje miejsce i nie próbować go zmieniać”.

Na dobre i na złe, Kościół rosyjski działał jako fundament społeczeństwa rosyjskiego przed Związkiem Radzieckim. Funkcjonował znacznie dłużej niż tylko strażnik życia duchowego, stając się biurokratycznym systemem i instytucją integralną z ogólną funkcjonalnością państwa.

„Bolszewicy byli szczególnie wściekli na fakt, że Kościół prawosławny wzywał do znoszenia cierpień na tym świecie, obiecując wiernym chrześcijanom nagrodę na 'tamym świecie'” – wyjaśnia ta sama relacja historyczna.

„Bolszewicy uważali to za kłamstwo, które utrzymywało masy w nędzy i ubóstwie, podczas gdy inni czerpali korzyści z ich pracy i żyli w beczynności i bogactwie”.

Karol Marks, Żyd, nazwał religię "opium dla mas"

Niesławnemu socjaliście Karolowi Marksowi, Żydowi, przypisuje się „zainspirowanie” bolszewików do tego, co ostatecznie zrobili. Poprowadził rewolucję w celu wykorzenienia prawosławnego chrześcijaństwa z Rosji, a ostatecznie ze świata, inspirując Włodzimierza Lenina i innych tyranów do popełnienia masowego ludobójstwa na prawosławnych chrześcijanach.

Marks nie miał nic pozytywnego do powiedzenia na temat prawosławnych chrześcijan, uważając ich za głupich, ponieważ wierzyli w Jezusa Chrystusa i akceptowali to, co postrzegał jako wykorzystywanie ich dobrej woli przez Kościół

Prawosławny-państwo w Rosji przed Związkiem Radzieckim.

Religia, według Marksa, oferuje ludziom „tanie usprawiedliwienie dla całej ich wyzyskiwanej egzystencji”.

„Religia jest opiatem mas” – powiedział kiedyś.

To, co zaczęło się jako propaganda zainspirowana przez Marksa przeciwko Kościołowi prawosławnemu w Rosji, szybko przerodziło się w działanie w postaci masowych mordów. On i inni bolszewicy podsycali masowe mordy na prawosławnych chrześcijanach, począwszy od Iwana Koczurowa, kapłana katedry Katarzyny Wielkiej w Carskim Siole, który został zamordowany przez Armię Czerwoną, gdy przebywał w swoim letnim pałacu cesarskim.

Około rok później bolszewicy wydali dekret, który nazwali „O oddzieleniu Kościoła od państwa i szkoły od Kościoła”, który skutecznie znacjonalizował wszystkie ziemie kościelne i usunął wszystkie małżeństwa i relacje rodzinne spod jurysdykcji Kościoła.

Należy pamiętać, że przed tym wszystkim Rosyjski Kościół Prawosławny był odpowiedzialny za statystyki urodzeń i zgonów. Zajmował się wszystkimi sprawami związanymi z instytucją małżeństwa, w tym pomagał rosyjskim rodzinom prowadzić pobożne, moralne życie. Rewolucja rosyjska prowadzona przez bolszewików położyła temu kres.

W latach 1918-1920 bolszewicy rozpoczęli masową kampanię antyreligijną, która bluźnierczo kpiła ze świętych rzeczy Boga. Bezczęścili prawosławne świątynie chrześcijańskie i wykorzystywali zdjęcia z tych profanacji do szerzenia propagandy w całym rosyjskim społeczeństwie.

Do 1922 roku bolszewicy plądrowali kościoły i kradli wszystkie ich kosztowności pod pozorem walki z masowym głodem i odbudowy krajowej gospodarki, która została zniszczona po wojnie domowej.

„Przedmioty kościelne wykonane z metali szlachetnych, ramy ikon, krzyże jubilerskie i inne rzeczy, które mogły zawierać złoto, srebro lub klejnoty, zostały splądrowane z całego kraju i zabrane do specjalnie utworzonego magazynu rządowego” – wskazują historyczne relacje na temat tego, co zrobili bolszewicy. „Wiele z tych przedmiotów zostało później sprzedanych na Zachód”.

„Księża często stawiali opór barbarzyńskiej grabieży kościołów, a czekiści aresztowali wielu z nich, oskarżając ich o kontrrewolucję i antysowiecką propagandę. Byli torturowani i represjonowani. Na początku lat dwudziestych ucierpiało ponad tysiąc księży, w tym biskupi Moskwy i Piotrogradu”.

Żydowscy bolszewicy i ich wojna z patriarchatem

W ostatnich latach, a zwłaszcza od czasu pojawienia się Donalda Trumpa w polityce, lewica dużo mówi o zakończeniu tak zwanego „patriarchatu”, który jest anty-męską koncepcją promowaną w feminizmie, mającą na celu obalenie normalnego społeczeństwa i zastąpienie go perwersją.

Wierzcie lub nie, ale ten anty-patriarchalny program ma swoje korzenie w bolszewickiej rewolucji w Rosji. Bolszewicy zastosowali strategię podziału i podboju, która podzieliła Kościół prawosławny na dwie części, z których jedna została nazwana obozem „odnowicieli” za lojalność wobec bolszewików.

Księża, którzy sprzymierzyli się z obozem rewolucjonistów, a nie z obozem prawosławnym, „sprzeciwiali się patriarsze”, jak wyjaśniają relacje historyczne, co ostatecznie doprowadziło do usunięcia go ze stanowiska, „zasadniczo ścinając głowę Kościołowi”.

Zniszczenie patriarchy i ścięcie głowy Kościoła prawosławnego jest symboliczne również dzisiaj, ponieważ bolszewicy w

dzisiejszym świecie dążą do obalenia patriarchatu i ścięcia głowy kościoła chrześcijańskiego, a ostatecznie wszystkich jego wyznawców w nadchodzącym Czasie Ucisku Jakuba, kiedy pozostawieni chrześcijanie zostaną ścięci za odmowę przyjęcia Znak Bestii.

Masowe szyderstwa, ludobójstwo chrześcijan

Terror i niszczenie Kościoła prawosławnego w Rosji trwały przez lata, gdy bolszewicy niszczyli kościoły jeden po drugim aż do lat trzydziestych XX wieku. Prześladowania chrześcijan trwały tylko przez chwilę, gdy różne frakcje bolszewickie zaczęły walczyć ze sobą o władzę.

Do czasu rozpadu ZSRR w 1991 r. pozostało tylko 7 000 z 54 000 kościołów przedrewolucyjnej Rosji. Wszystkie pozostałe zostały zburzone przez bolszewików, podobnie jak życie około 60 milionów chrześcijan i innych religijnych Rosjan, tj. muzułmanów.

„Bez wahania bolszewicy zburzyli starożytne kościoły, jeśli przeszkadzały one w budowie elektrowni wodnych, podjazdów lub rozbudowy dróg” – ujawniają relacje historyczne. „Wiele kościołów zostało po prostu zamkniętych i wykorzystanych na potrzeby nowego sowieckiego reżimu: w kościele można było umieścić wszystko, od magazynu zboża po fabrykę, podczas gdy klasztory często zamieniano w więzienia”.

„Jakby kpiąc z chrześcijaństwa, w katedrze Kazańskiej w Petersburgu otwarto Muzeum Historii Religii i Ateizmu”. Przeczytaj więcej o tym, co Sowietnicy robili ze splądrowanymi kościołami”.

Każdy, kto przeżył początkową rundę prześladowań, gdy wszystko zaczęło się w 1917 roku, został wrzucony do maszynki do mięsa, gdy Józef Stalin doszedł do władzy w 1924 roku. Aż do swojej

śmierci w 1953 roku Stalin dokonywał tego, co podręczniki historii nazywają „Wielką Czystką”.

„... ci duchowni, którzy przeżyli prześladowania w latach dwudziestych XX wieku, nie byli w stanie uciec przed tym terrorem” – wyjaśniają źródła historyczne. „Byli aresztowani, często bezpośrednio podczas nabożeństw – i najczęściej z powodu 'antysowieckiej agitacji'. Wielu prawosławnych księży i biskupów odsiadywało wyroki w więzieniach i na zesłaniu, a także w Gułagu. Wielu z nich zmarło tam lub zostało straconych”.

„W 1937 i 1938 roku około 20 000 osób zostało rozstrzelanych na poligonie Butowo pod Moskwą – około tysiąca z nich było duchownymi różnych wyznań. W latach 90. patriarcha Aleksy II nazwał te masowe groby „rosyjską Golgotą”. Wszyscy ci ludzie byli represjonowani w sposób pozasądowy, na podstawie wyroku „trojki NKWD”, uproszczonej procedury procesowej. Po upadku ZSRR 321 księży zostało kanonizowanych jako „Nowi Męczennicy Butowa”.

W sumie ponad 1700 męczenników i spowiedników Kościoła rosyjskiego, którzy cierpieli prześladowania z rąk bolszewików, zostało kanonizowanych w latach 90. i 2000. jako rosyjscy święci prawosławni. W całym okresie sowieckim ucierpiało prawie 100 000 osób, które pełniły jakąś funkcję w Kościele.

W 2006 roku żydowska publikacja Ynet News opublikowała artykuł przypominający światu, że „niektórzy z największych morderców współczesnych czasów byli Żydami”.

„Nie możemy z całą pewnością określić liczby zgonów, za które odpowiedzialna była Czeka (Wszechrosyjska Nadzwyczajna Komisja do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem) w jej różnych przejawach, ale liczba ta z pewnością wynosi co najmniej 20 milionów, w tym ofiary przymusowej kolektywizacji, głodu, wielkich czystek, wypędzeń, banicji, egzekucji i masowej

śmierci w gułagach” – napisał Sever Plocker dla Ynet News.

„Lenin, Stalin i ich następcy nie mogliby dokonać swoich czynów bez szeroko zakrojonej współpracy zdyscyplinowanych „funkcjonariuszy terroru”, okrutnych przesłuchujących, donosicieli, katów, strażników, sędziów, zboczeńców i wielu krwawiących serc, którzy byli członkami postępowej zachodniej lewicy i zostali oszukani przez sowiecki reżim horroru, a nawet zapewnili mu koszerny certyfikat”.

To właśnie Genrikh Yagoda, opisany przez Plockera jako „największy żydowski morderca XX wieku”, stał na czele NKWD, następcy Czeki, któremu przypisuje się samodzielne ułatwienie zamordowania 10 milionów ludzi, co samo w sobie jest liczbą większą niż liczba zamordowanych przez Adolfa Hitlera.

„Yagoda sumiennie wdrażał rozkazy kolektywizacji Stalina i jest odpowiedzialny za śmierć co najmniej 10 milionów ludzi” – napisał Plocker. „Jego żydowscy zastępcy ustanowili i zarządzali systemem Gułagu. Po tym, jak Stalin przestał postrzegać go przychylnie, Jagoda został zdegradowany i stracony, a w 1936 r. został zastąpiony jako główny kat przez Jeżowa, „krwiożerczego karła””.

„Wielu Żydów zaprzedało duszę diabłu rewolucji komunistycznej i ma krew na rękach na wieczność”.

Historyk Aleksandr Sołżenicyn szacuje, że aż 66 milionów ludzi, w większości chrześcijan, zostało zamordowanych przez bolszewików podczas rewolucji rosyjskiej. A wielu z tych bolszewików było Żydami, którzy nienawidzili opartej na łasce łagodności rosyjskich chrześcijan, którymi gardzili i chcieli zejść im z drogi.